

Być naukowcem, być naukowcem...

Z powodu stereotypów i mentalności polskiego społeczeństwa, nauka jest ciągle domeną mężczyzn



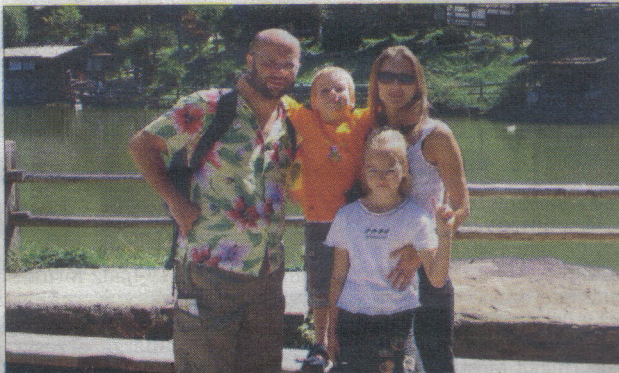
Dr Marzena Oliwkiewicz-Miklasińska



Dr Katarzyna Starowicz-Bubak

Kobieta z tytułem profesora lub na stanowisku rektora to ciągle rzadkość. Choć w polskiej nauce przybywa przedstawicieli płci pięknej, ich kariera akademicka bardzo często kończy się już po doktoracie.

Z danych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego wynika, że w 2000 roku kobiety na studiach doktoranckich stanowiły 44 procent. Trzy lata później – taką ścieżkę wybrała ponad połowa. Równocześnie statystyki pokazują, że kobiety, które uzyskały tytuł doktora, rezygnują z dalszego rozwoju pomiędzy



Dr Monika Kusiak

Od 2000 do 2008 roku prace doktorskie obroniło blisko 5 procent mniej kobiet niż mężczyzn. W przypadku uzyskania stopnia doktora habilitowanego mężczyźni również mają przewagę. Jak wynika z ministerialnych danych, udział kobiet wśród doktorów habilitowanych spada do 32 procent. Jeszcze mniej przedstawicielek płci pięknej może pochwalić się tytułem profesora. W ostatnich latach otrzymało go nie więcej niż 27 procent spośród ogólnej liczby profesorów. Statystyki podkreślają również mit o przewadze kobiet w naukach społecznych i humanistycznych. Najwięcej kobiet na stanowisku profesorskim zajmuje się bowiem naukami medycznymi i rolniczymi.

Dr Monika Agnieszka Kusiak i dr Marzena Oliwkiewicz-Miklańska to dwie z trzech kobiet – naukowców w krakowskim Instytucie Nauk Geologicznych PAN. Pozostali naukowcy to mężczyźni.

Grafiki zawsze mają wypełnione po brzegi. W instytucie – kilka godzin badań i analiz, czasami wyjazdy w teren, a później przeniesienie części pracy do domu, w którym też czeka na nie sprzątanie, gotowanie i opieka nad dziećmi.

– *Kobiety, które decydują się na karierę naukową, muszą cały czas udowadniać, że są naprawdę dobre w swojej pracy. Mężczyzna z zasady cieszy się autorytetem* – opowiada dr Kusiak.

Kiedy dziewięć lat temu spodziewała się drugiego dziecka, nie obeszło się bez problemów w pracy. Przedłużenie umowy na kilka kolejnych lat – z powodu ciąży – stało pod znakiem zapytania. W końcu jednak udało

się jej „wywalczyć” takie warunki, o jakie się starała.

– *Myszę jednak, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat sytuacja kobiet w nauce poprawiła się. Pracodawcy zaczynają dostrzegać w nich wartościowych pracowników. Musiałyśmy jednak pokazać, że możemy osiągnąć również wiele, jak mężczyźni* – wspomina dr Kusiak.

Dr Monika Kusiak przygotowała rozprawę doktorską przed terminem, a obecnie pracuje nad publikacjami do habilitacji. Jest stypendystką Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

– *Wyjazdy badawcze są ważnym elementem pracy naukowca. Często jednak konkursy na granty i stypendia adresowane są do osób przed 35 rokiem życia* – mówi. Wiele kobiet, decydujących się na macierzyństwo i urlop wychowawczy, po powrocie do pracy traci szansę na wyjazd. – *W krajach europejskich praktykowana jest zasada, że czas spędzony na opiece i wychowaniu małych dzieci wydłuża wiek kobiety starającej się o grant czy stypendium. Takie rozwiązania powinny pojawić się w Polsce* – mówi dr Kusiak.

Dr Marzena Oliwkiewicz-Miklańska podkreśla, że z powodu stereotypów i mentalności polskiego społeczeństwa nauka jest ciągle domeną mężczyzn. – *Bycie równocześnie naukowcem, matką i żoną wymaga ciężkiej pracy i bardzo dobrej samoorganizacji* – tłumaczy. Zapewnia, że można te role ze sobą pogodzić. Potrzebne jest jednak zrozumienie oraz pomoc zarówno ze strony rodziny, jak i pracodawcy, np. elastyczny czas pracy czy możliwość pracy w domu w sytuacjach awaryjnych.

– *Jeśli chcemy się rozwijać zawodowo, musimy na bieżąco śledzić, co dzieje się w naszej dziedzinie badań. Jest to bardzo czasochłonne* – mówi dr Marzena Miklańska. – *Wszelkie wyjazdy, udziały w konferencjach naukowych to zarazem szansa, ale też dyblemat dla kobiety, która waha się pomiędzy życiem zawodowym a rodzinnym i chce je ze sobą pogodzić.*

Według rozmówczyń, kobieta robiąca karierę naukową to ciągle wyjątek od reguły. Do habilitacji czy profesury potrafi dotrzeć zaledwie garstka przedstawicielek płci pięknej.

Jak podkreśla dr Katarzyna Starowicz-Bubak z Instytutu Farmakologii PAN w Krakowie, ważna jest również pewność, że po urodzeniu dziecka, kobieta będzie miała możliwość powrotu do pracy.

– *Grant przyznany np. z ministerstwa motywuje do powrotu. Łatwiej wtedy wpaść w rytm* – przekonuje.

Mimo że miała przerwę w swojej karierze, planuje ją nadal kontynuować i zdobywać kolejne stopnie naukowe.

– *Jestem w tej szczęśliwej sytuacji, że moim szefem jest kobieta, która doskonale rozumie sytuację młodej matki. Profesor wykształcał niejednego naukowca-kobietę, którym udało się pogodzić obowiązki z karierą zawodową* – tłumaczy dr Starowicz-Bubak.

Jej zdaniem warto inwestować w kształcenie kobiet – naukowców. Potrafią bowiem wykorzystywać takie cechy, jak dokładność, dobra organizacja pracy i konsekwentne dążenie do celu.

KATARZYNA KLIMEK